Nr. 183. Kraków, Sobota 5 Lipca 1890. Rocznik II

Przedpłata wynosi:
W Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Małe ogłoszenia na pierwszej stronie 20 centów taksa i 4 centy od wyrazu; na ostatniej stronie 10 cnt. taksa i 2 cnt. od wyrazu. W rubryce „Nadesłane“ 20 centów od wiersza.

Adres dla telegramów: „KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	1	złr.	— ct.
Kwartalnie . . .	3	„	— „
Półrocznie . . .	6	„	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie .	—	„	15 „

Na prowincji:

Miesięcznie . . .	1	złr.	35 ct.
Kwartalnie . . .	4	„	— „
Półrocznie . . .	8	„	— „

W Niemczech:

Kwartalnie . . .	4	złr.	80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . .	5	złr.	70 ct

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego*** w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p., gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

☞ Nowo przybywający Prenumeratorowie otrzymają początek drukującej się powieści: „Jak w życiu“ **bezpłatnie.**

Uroczystość

złożenia zwłok Adama Mickiewicza w grobach królewskich na Wawelu.

I.

Gorące życzenia całej Polski, aby spoczywające od lat 35 na obcej ziemi zwłoki nieśmiertelnego wieszcza przenieść do kraju spełniły się wreszcie w dniu wczorajszym. S. p. prof. dr. Bochenek był pierwszym, który tę sprawę poruszył przed kilkoma laty na posiedzeniu Rady miasta Krakowa i już wówczas zaczęto zbierać składki na ten cel. Energiczne zabiegi w tym kierunku podjęła następnie polska młodzież akademicka, która zawiązawszy komitet „sprowadzenia zwłok ś. p. Adama Mickiewicza“ dała tem wyraz głębokiego hołdu dla wieszcza, oddanego jej za życia całem sercem. Komitet ten pod przewodnictwem posła dra Weigla zebrał w krótkim stosunkowo czasie przeszło 3000 złr., a uzyskawszy zezwolenie JE. księcia kardynała i kapituły biskupiej w Krakowie na pochowanie zwłok w grobach królewskich na Wawelu przystąpił do wykonania upragnionego przez wszystkich przedsięwzięcia i na jego prośbę Wydział krajowy, jako legalna kraju reprezentacja, objął przewodnictwo w tej sprawie, uchwaliwszy sprowadzić zwłoki ś. p. Adama na koszt kraju. Wymowny ten wyraz czci i hołdu przyjęty został z zapałem przez kraj cały i wszystko, co polskie po za jego obrębem, a uroczystość wczorajsza wymownym była tego dowodem.

Chcieć opisać też należycie dzień wczorajszy, znaczyłoby porwać się na zadanie, przechodzące siły bardzo potężne. Chcieć odmalować kształt i treść uroczystości, pełnej narodowego charakteru, podniosłości i powagi, znaczyłoby wypowiedzieć uczucia zebranych tłumów, które zgromadziły się przy trumnie Wieszcza i imponowały ogromem i nastrojem, jakiego nie byliśmy nigdy świadkami.

Po nad zebranymi tysiącami powiał duch pokoju. Wszystkie zasoby najwznioślejszych uczuć zogniskowały się w owej chwili w dziwnie przezroczystej formie, przez którą widzieć było można serca, pałające niepohamowaną miłością Tego, czyje święto obchodziliśmy, ale tak w miłości tej czyste, tak zobojętniałe na jakikolwiekbądź obcy lub wrogi pierwiastek, że pogoda ducha Polaków, czczących swego Proroka, kryształową lśniła przezroczą. Byłoby zbytnią śmiałością w pobieżnem sprawozdaniu zebrać wszystkie charakterystyczne choćby rysy obchodu. Trjumfalny wjazd Mickiewicza na Wawel, nosił w usposobieniu zgromadzonych tłumów piętno chryzmatu, który namaszcza czoło Narodu znakiem bezbrzeżnej miłości Ojczyzny i nieskończonego dla Niej poświęcenia.

* * *

Już w dniu 3 b. m., w wigilję święta, miasto nasze przybrało cechę niezwykłą. Pomijając przedwstępne, przygotowawcze roboty, dotyczące zbudowania trybun, wzniesienia słupów dla pochodni, obmyślenia malowniczych szczegółów dekoracyjnych itd. Czwartek po południu inaczej zaczął się rysować w wyobraźni mieszkańców. Wszystkie domy, jakby za dotknięciem laski czarodziejskiej ożyły. Fantazja zapotrzebowała barw, odpowiednich uroczystości, serce zażądało widomych tej uroczystości znaków, i w jednej chwili fizjognomja Krakowa zmieniła się i nabrała wyrazu, pełnego trjumfu.

Znane są dobrze ramy artystyczne grodu podwawelskiego. Mury Krakowa, to nie złamy kamienia tylko, to ręką artystów w kolei wieków wyryte piętna nieśmiertelnej sztuki. I na tem tle na poły średniowiecznem, wystąpiły kolory chorągwi i flag, zwiastujących ogółowi polskiemu, że niebywały zdarza się w życiu tego miasta fakt. Zacznijmy od Rynku, tego serca Krakowa, tej świątyni narodowej pod odkrytem niebem. Jak okiem sięgnąć dokoła, zaczynają się mienić od barw narodowych mury, wiekowe domy zaczynają przybierać wesoły wyraz.

Z każdego niemal okna zwiesza się flaga, a wszystkie wkrótce rozpoczynają lot powietrzny — w takt wzruszeń, jakie podnoszą piersi ludności.

Ulica Grodzka w długiej perspektywie nie tylko żyje, porusza się i pieści wzrok doborem cudnych kolorów, wydaje ona szelest, przypominający inne czasy i inne życie.

Po ulicach Sławkowskiej i Basztowej, dalej placu Matejki, aż na ulicę Warszawską przenosi się to dziwnie chwytające za serce ożywienie. Wszędzie wspaniałe słupy z przygotowanemi pochodniami znaczą ślad owej drogi, kędy nazajutrz postępować ma karawan, wiozący najdroższe nam szczątki.

Publiczność ze wszystkich stron Polski już nadciągnęła. Zwalczono przeszkody, usunięto zapory — i w dniu naznaczonym, co czuło a mogło przybyć, znalazło się w murach Jagiellońskiego grodu. Wycieczki po mieście rozpoczęły się tłumnie, wszędzie rojno było, a ożywienie tryskało z każdej twarzy.

* * *

Prześliczna pogoda dodała niezwykłego uroku uroczystości, na którą przez środę, czwartek i wczoraj z rana zjechali się Polacy wszystkich stanów, zawodów i z najodleglejszych ziemi polskiej zakątków do prastarego grodu podwawelskiego. — Wczoraj ledwie dzień zaświtał już gwar i ruch niezwykły zapanował w mieście. Na wszystkich ulicach różnobarwne tłumy, przybrane odświętnie. Mnóstwo różnobarwnych kontuszów, mundurów sokolskich i strażackich, malowniczych wreszcie ubiorów włościan naszych z różnych stron kraju, obok kapot mieszczańskich i fraków inteligencji. Któż opisze sceny powitania, jakie się rozegrały w murach naszego miasta, gdy zjechało się tylu dawnych znajomych, którzy się lata nie widzieli, którzy pożegnali się może nawet z nadzieją, że się kiedykolwiek zobaczą? A tem potężniejsze było wrażenie, że zgromadziła wszystkich myśl, wybiegająca po za sferę spraw codziennych i łącząca trwalszym węzłem, niżli nawet ściślejsze życia stosunki. Dzieci jednej Matki zebrały się, aby oddać hołd najlepszemu jej synowi i ztąd ta niezwykła powaga zebranych ziomków naszych i nastrój podniosły całej uroczystości. Nie było też żadnego zamieszania i zwyczajnego przy innych obchodach tłoku, — organa porządku publicznego nie potrzebowały wkraczać na żadnym punkcie, a straż obywatelska miała nader ułatwione działanie, bo cała publiczność krakowska i każdy z przybyłych gości stał na straży honoru i godności narodowej.

* * *

O godzinie 7 zrana przybył na miejsca, z którego miał pochód wyruszyć komitet wykonawczy z niestrudzonym prezesem hr. Antonim Wodzickim na czele, który z nadzwyczajnym taktem i energją kierował całą uroczystością z ramienia Wydziału krajowego. Następnie przybył mistrz ceremonji poseł dr. Weigel ze swym adjutantem p. Baruchem Karolem tudzież pp. Konopką, Miłaszewskim i Ziembińskim. Główną komendę nad strażą obywatelską objął p. Eminowicz, naczelnik miejskiej Straży pożarnej, który niezapomniał również o bezpieczeństwie miasta, rozstawiwszy w odpowiednich punktach beczki z wodą i przybory ratunkowe. Na szczęście, żaden wypadek nie zamącił wspaniałego aktu.

O godzinie 8 poczęli zjeżdżać się dygnitarze krajowi i delegaci. Wydział krajowy przybył w komplecie z marszałkiem JE. hr. Janem Tarnowskim, dalej przybyli bardzo licznie zebrani posłowie na Sejm krajowy i do Rady państwa, naczelnicy instytucyj krajowych, Rady miejskie Lwowa i Krakowa, tudzież wszystkie niemal wybitniejsze w kraju osobistości, przeważnie w strojach polskich. Zajęli oni miejsca około trybuny przed domem krajowych składów zbożowych, gdzie była złożona trumna metalowa, prosta, bez ozdób... a tak wiele mówiąca. Wzdłuż przyległej ulicy zgromadzały się w tym czasie deputacje i uczestnicy pochodu.

Z kleru przybyli na miejsce ks. arcybiskup Issakowicz z ks. ks. kanonikami Mardyrosiewiczem i Moszoro, ks. infułat Zabłocki z kapitułą lwowską, wreszcie kapituła krakowska, proboszczowie parafij krakowskich, liczni księża z prowincyj i alumni tut. seminarjum dyecezjalnego.

Tuż po ósmej przybyła rodzina ś. p. Adama Mickiewicza i JE. namiestnik hr. Badeni i zaraz rozpoczęły się modły. Wtórowały im dzwony wszystkich kościołów, a rozrzewnieni uczestnicy podniosłego aktu mimowoli zwracali oczy na umieszczony wśród zieleni na przeciwległym domu hr. Tarnowskich obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Gdy przebrzmiały pienia obrzędowe odśpiewał chór requiem Moniuszki a wyniesioną trumnę ustawiono na karawanie o trzech stopniach. Był on umyślnie do uroczystości sporządzony i dekorowany przez artystów: Stasiaka, Popiela i Lewandowskiego. Obicie z pluszu szkarłatnego, bogato przystrojone świeżymi kwiatami. Nad trumną królewski baldachim na złoconych podporach. W zaprzęgu sześć czarnych koni.

Po odśpiewaniu przez chór requiem hr. Władysław Koziebrodzki, członek delegacji, która jeździła do Paryża po zwłoki, wręczył J. E. p. marszałkowi krajowemu dokument stwierdzający tożsamość zwłok Adama Mickiewicza. Dokument ten brzmi:

„Działo się w Montmorency, dnia dwudziestego siódmego czerwca, tysiąc ośmsetdziewięćdziesiątego roku, o godzinie dziewiątej zrana, w obecności pana Władysława Mickiewicza, pani Marji z Malewskich Mickiewiczowej, panny Marji Mickiewicz i Józefa Mickiewicz — ze strony rodziny — panów: Władysława Koziebrodzkiego, zastępcy członka Wydziału krajowego i delegata tegoż Wydziału, pana Adama Asnyka, delegata Komitetu krajowego, pana Ildefonsa Kosiłowskiego i Władysława Laskowicza, pana Dyonizego Zaleskiego, oraz pana Stanisława Krakowa, członka Zarządu Związku Narodowego i panny Anny Bilińskiej, członka komitetu obchodowego.

„Wyżej wymienieni oświadczają, iż w ich obecności z grobu familijnego rodziny Mickiewiczów, z pod drewnianej trumny, zawierającej szczątki Celiny z Szymanowskich Mickiewiczowej, wydobyto trumnę cynkową, zawartą niegdyś w trumnie drewnianej, której spróchniałe szczątki, rozsypane były wokoło — zawierającą zwłoki Adama Mickiewicza. Ta trumna cynkowa, również była mocno uszkodzoną — wygiętą i pękniętą u góry, a podziurawioną u dołu, tak, że okazała się konieczna potrzeba przeniesienia zawartych w niej szczątków do innej trumny. Po otworzeniu tej cynkowej trumny, znaleziono zwłoki otoczone wielką ilością trawy aromatycznej, wilgotnej i zbutwiałej, zachowującej jednak swoją konsystencję. Wśród tej trawy znaleziono zwłoki w postaci szkieletu, prawie zupełnie z ciała obnażonego, przylegającemi doń szczątkami odzieży, z której obuwie najlepiej się przechowało. Oprócz tego, znaleziono w trumnie metalową figurkę Chrystusa, widocznie z krucyfiksu pochodzącą, z odłamaną prawą ręką, oraz monetę miedzianą zaśniedziałą, której narazie rozpoznać było niepodobna i biały porcelanowy guziczek, które to przedmioty pan Władysław Mickiewicz na pamiątkę zachował. Znalezione w tym stanie zwłoki, przełożone do nowej metalowej trumny, pokryto je kwiatami, zalutowano, zamknięto w trumnie dębowej i napowrót do grobu familijnego złożono. Na nowej metalowej trumnie umieszczono blachę z imieniem Adama Mickiewicza, pochodzącą z trumny, również metalowej, do której w Konstantynopolu zwłoki jego były pierwotnie złożone.

Władysław Mickiewicz, Marja Mickiewiczowa, Marja Mickiewiczówna, Adam Asnyk, Władysław Laskowicz, Anna Bilińska, Władysław Koziebrodzki, Stanisław Kraków, Józef R. Mickiewicz, Dyonizy Zaleski, I. Kosiłowski, obecny przy śmierci i złożeniu zwłok ś. p. Adama Mickiewicza w Konstantynopolu w 1885 r.

Własnoręczność podpisów poświadcza członek Zarządu Związku Narodowego we Francji.

(L. S.) *St. Kraków.*

Paryż d. 28 czerwca 1890 r.“.

* * *

Następnie wszedł na mownicę p. Władysław Mickiewicz i przemówił:

Oddaję w ręce Twe dostojny Panie Marszałku, przedstawicielu jedynego dzisiaj urzędu polskiego, mój skarb najdroższy. Próżnobym się silił na słowa do wyrażenia mych uczuć. Ponad wszystkiemi góruje głęboka wdzięczność dla narodu, który w tak podniosły sposób czci pamięć swego wieszcza. Podziękowanie odemnie i od wszystkich, jak mniemam Polaków, należy się szlachetnej młodzieży, która zapoczątkowała sprawę przeniesienia zwłok mego Ojca na Wawel. Najżywsze dzięki Wysokiemu Wydziałowi krajowemu za stanięcie na czele przedsięwzięcia i doprowadzenie go do pożądanego końca. Nie mogę pominąć w pełnem wdzięczności uznaniu Prześwietnej Kapituły krak. i Zarządu jagiellońskiego grodu. W końcu niech przeniknie aż do tronu panującego nad tą dzielnicą Monarchy obok wdzięczności nieszczęśliwego narodu, za uszanowanie jego gorących pragnień hołd dziękczynny rodziny tego, który spoczywać będzie w przybytku największej chwały narodowej.

Po p. Wł. Mickiewiczu zabrał głos JE. p. marszałek krajowy hr. J. Tarnowski, przybrany w piękny strój polski i wypowiedział dobitnym głosem następującą mowę:

Obowiązkiem jest ludzi naród swój miłujących, chować wiernie pamięć jego przeszłości, obowiązkiem a zarazem potrzebą serca, czcić pamięć tych, co przodowali w myśli wspólnej narodu, snującej się przez ciąg jego dziejów i poświęceniem życia lub pracą swego ducha, nowego ojczyźnie przysporzyli blasku.

Ludy, którym Opatrzność szczęśliwą na tym świecie przeznaczyła dolę, zwykły obchodzić święta swoje narodowe z uroczystością i podniesieniem ducha, wśród powszechnej narodości i wesela. Uczucie jakie wtedy przepełnia wszystkie serca, może niekiedy z tęsknotą zwracać się ku przeszłości zawsze jednak przeważa w niem radość z życia i pełen otuchy spokój o przyszłe losy Ojczyzny.

U nas rzecz się ma inaczej. Niebrak chlubnych wspomnień z naszej przeszłości, a w naszych dziejach niebrak kart jaśniejących chwałą; ale ta przeszłość jest całym naszym skarbem, poza którym innej nie mamy spuścizny. To też gdy przyjdzie nam święcić pamięć dni minionych, to w zgodnym akorcie naszych myśli i uczuć „są wszystkie struny, prócz struny wesela“.

Tem silniej odezwać się musi nuta żałoby we wszystkich sercach dziś, kiedy po latach tułactwa wracają na naszą ziemię popioły nieśmiertelnego, a sercom polskim najdroższego wieszcza, kiedy do tej ziemi złożyć mamy zwłoki wielkiego męża, poety, wygnańca, któremu niestety za życia nie było dane „powrócić cudem na Ojczyzny łono“.

W obecnej naszej doli, jedynym jasnym promieniem pociechy jest myśl, że przynajmniej tu, na tej części polskiej ziemi, dzięki wspaniałomyślnemu Monarsze wolno nam popiołom A. Mickiewicza oddać cześć, jaka im się od całego narodu należy i złożyć je tam, gdzie od wieków zwykł naród nasz chować królów swoich i bohaterów.

W grobach królewskich na Wawelu, obok trumny, w której spoczywają kości zwycięzcy z pod Chocima i Wiednia stanęły już w naszym stuleciu dwa nowe grobowce: Księcia Józefa i Kościuszki. — I słuszna, że gdy królów nie stało, szereg ich zamknęli dwaj najwierniejsi i najgodniejsi przedstawiciele ostatniej epoki, ci co w dniach pogromu i najcięższych nieszczęść, ratowali dobrą sławę narodu.

Obok bohaterskich wodzów, którzy powierzony im honor Polaków Bogu tylko oddać chcieli, ma dzisiaj spocząć równy im miłością Ojczyzny i wielkością serca a siłą uczucia i potęgą umysłu górujący nad wszystkiemi, ten co „za miljony cierpiał“, „a miłością swoją objął cały naród“, „wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia“.

Przyjmując imieniem kraju drogie te szczątki, winienem przedewszystkiem dać wyraz zgodności naszych uczuć, stwierdzić, że cały naród pragnął gorąco, by zwłoki Mickiewicza wróciły na naszą ziemię, a wszystkie polskie serca miejsce spoczynku jednomyślnie mu przeznaczyły. Nie łatwo jest przedstawić wiernie rodzaj uczucia, jakiem dla ś. p. Adama jesteśmy wszyscy przejęci; cześć innych narodów dla największych nawet poetów nie daje tu jeszcze właściwej miary.

Na wzajemny stosunek społeczeństwa do narodowego Wieszcza, składa się zarówno genjusz poety, jak uczucia i dola narodu. Genjusz Mickiewicza, jego wielki umysł, jego duch wieszczy spotkały się z wyjątkowem położeniem nieszczęśliwego narodu i wydały ten wyjątkowy stosunek.

Oprócz czci i uwielbienia, winni mu jesteśmy wdzięczność za pociechę w niedoli za to, że wyraził uczucia całego polskiego społeczeństwa, że w jego pieniach odbija się dusza i życie narodu.

Własna jego boleść znajduje oddźwięk w naszych sercach, a dusza jego utęskniona skarży się słowami, które są balsamem na nasze cierpienia.

Wygnaniec rzucony w dalekie strony, obcy wśród świata, samotny wśród ludzi, jako jedyny skarb i jedyną w niedoli pociechę ma te pieśni, zaczynające się słowem tęsknoty za utraconą Ojczyzną i wezwaniem do Panny Świętej, co Jasnej broni Częstochowy.

Wdzięczność za chwilę rozkoszy, za łzy rozrzewnienia, za obraz Ojczyzny, który w tych czarujących pieśniach z sobą unosi, oto uczucie wygnańca a zarazem ów węzeł tajemniczy między poetą a sercem narodu.

Ale słuch nasz byłby tępy, a twarde nasze serca, gdybyśmy w pieśniach Adama słyszeli tylko głos tego słowika, co uszedł z płonącego gmachu, żeby nam nucić piosenkę żałoby; jest w jego pieśni, prócz żalu i tęsknoty jeszcze głos inny, — ton wysoki i potężny, co strzela brzmiącemi słowy do serca współbraci i własny ogień miłości ojczyzny przelewa w piersi narodu.

Z upadkiem niepodległości; kiedy już zdawało się, że wszelkie objawy życia narodowego ustały, budzi się przynajmniej w jednym kierunku nowe życie i zaczyna się epoka rozkwitu naszej literatury. W miejsce życia politycznego, do którego na chwilę zbudziła naród nasz epopeja napoleońska, zaczyna się jego życie duchowe, jakiemu równego nie było, nawet w złotym wieku naszych dziejów.

To zadziwiające odrodzenie, dźwiga z upadku i zwątpienia ducha narodu, podnosi go we własnych oczach i w oczach świata i stawia wysoko w rzędzie narodów złączonych węzłem starej cywilizacji.

Na czele naszych mistrzów słowa, stoi Mickiewicz u szczytu tej epoki, dlatego jest on chwałą narodu i jakakolwiek czeka nas przyszłość, pozostanie zawsze chlubą polskiego imienia.

Za wszystko, co naród nasz jemu zawdzięcza, miał on nawzajem jedno pragnienie:

„O gdybym kiedyś dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy“.

Życzenie to nie spełnione za życia, zaprawdę spełnia się dzisiaj; te księgi rozeszły się daleko, a wniknęły tak głęboko w serce narodu, że stały się tą pieśnią gminną, co stoi na straży narodowego pamiątek kościoła i co wedle własnych jego słów, jest arką przymierza między dawnemi a nowszemi laty.

Niechże ten grobowiec, w którym spoczną popioły Adama Mickiewicza, będzie symbolem tego przymierza, a wielka spuścizna, jaką nam zostawił, spuścizna jego uczuć i myśli, niech na zawsze pozostanie naszym wspólnym skarbem i węzłem łączącym nasze serca w zgodnej miłości Ojczyzny.

Z hołdem pełnym rzewności, z czcią i głębokiem wzruszeniem pochylamy czoło, witając drogie te szczątki.

Na twoją trumnę Wieszczu nasz spływają błogosławieństwa tych miljonów, których cierpienia wziąłeś do serca, a wszystkie twoje tęsknoty i nadzieje twoje, złożone w nieśmiertelnej pieśni, po-

zostają narodowi pociechą, wróżbą i jutrzenką przyszłości. Pamięć twoja nigdy w pośród nas nie zaginie; cześć niech jej będzie na tej ziemi dopóki stanie polskiego imienia".

Po tej mowie mistrz ceremonji dał znak do rozpoczęcia pochodu.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś dnia 5 lipca obchodzi Kościół katolicki uroczystość śś. Cyryla i Metodego.

Kalendarz. Dziś śś. Cyryla i Metodego; jutro: śś. Izajasza i Dominiki, panny i męczenniczki

Kalendarz historyczny. 5 lipca 1433 roku: Sejm w Korczynie. — 1778 roku: Tadeusz Kościuszko przybywa do Ameryki.

Rada miejska daje dziś t. j. w sobotę dla uczczenia reprezentacji miasta Lwowa, obiad w hotelu Saskim, o 4 godzinie po południu.

Czesi złożyli na trumnie ś. p. Adama Mickiewicza następujące wieńce:

1. Od umieleckiej Besedy, Towarzystwa literatów i artystów czeskich w Pradze przez reprezentanta p. Jelinka.
2. Od teatru narodowego.
3. Od Akademików z Pragi.
4. Z amerykckiego klubu czeskich pań w Pradze.
5. Z Towarzystwa pań morawskich „Werna" (redaktor i intendant teatru morawskiego w Bernie).
6. Od państwa Naprstek z Pragi.
7. Od Sokołów z Pragi.
8. Od Czechów zamieszkałych w Krakowie (przez p. architekta Siedka).

W ogóle Czesi bardzo żywe objawili nam sympatje, a p. Jellinek, znakomity publicysta czeski, zasłużył na prawdziwą wdzięczność za nieustanną troskliwość około wzajemnego zbliżenia. P. Jellinek włada wybornie językiem polskim.

JE. Książę Kardynał przyjmował onegdaj deputację powiatu brzeżańskiego, która pragnęła wynurzyć mu życzenia z powodu wyniesienia do godności kardynalskiej. W skład deputacji wchodzili: prezes Rady powiatowej Józef Jędrzejowicz, członek Wydziału Rady powiatowej ks. proboszcz obrz. gr. Teodor Korduba i członkowie Rady miasta, burmistrz Gärtler Blumenthal i Bolesław Dunin Wąsowicz. Ks. Korduba przemówił imieniem duchowieństwa brzeżańskiego trzech obrządków jako delegat tychże słowami rzeczywiście porywającemi, pełnemi uwielbienia dla wysokiego dostojnika Kościoła, dla którego kler brzeżański znany osobiście Jego Eminencji Kardynałowi żywi najgłębsze uczucia uszanowania i przywiązania. Prezes Rady powiatowej przemawiał następnie imieniem powiatu i obywatelstwa, burmistrz miasta Brzeżan imieniem miasta, a delegat asesor gminy, Bolesław Dunin Wąsowicz imieniem gminy, prosząc o błogosławieństwo i modły JE. Kardynała dla tego ludu tak kościołowi wiernemu, a do ziemi ojczystej przywiązanemu. Jego Eminencja Kardynał Dunajewski łaskawie przyjął życzenia i udzielił swego błogosławieństwa.

Wystawa prac kobiecych z kursów artystyczno-przemysłowych przy Seminarjum żeńskiem zasługuje na szczere uznanie i poparcie. Z robót odznaczają się gobeliny, malowania na aksamicie, porcelanie, drzewie i t. d. Wystawa trwać będzie do 10 lipca.

W sali towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbyło się wczoraj urządzono staraniem Koła literacko-artystycznego zebranie towarzyskie gości, przybyłych na uroczystość, na które przybyło około 300 osób przeważnie ze świata literackiego. Wśród obecnych było liczne grono pań nietylko z Krakowa lecz z Warszawy i innych stron. Przybyli także prezydent miasta z małżonką, prezes Akademji Umiejętności, rektor uniwersytetu z gronem profesorów i t. d. Zamiejscowi literaci i artyści stawili się w komplecie. Lwowska orkiestra Harmonji grała kilka utworów muzycznych. P. Styka śpiewem a p. Tomkiewicz odczytaniem własnego wiersza na cześć Mickiewicza napisanego, urozmaicili zebranie. W sąsiednich salach zastawione były przekąski dla panów, panie częstowane herbatą i lodami. Galerję zajęły również panie, przypatrujące się spacerującym. Członkowie Koła gościnnie podejmowali przybyłych z różnych stron gości, którzy sprawili, iż zebranie bardzo przyjemne pozostawiło wspomnienia.

Uczta dla przybyłych gości w sali Saskiej urządzona staraniem Koła literackiego zgromadziła wszystkich niemal redaktorów pism miejscowych i zamiejscowych tudzież cały świat literacki i artystyczny. Zebranie zaszczycili obecnością członkowie Wydziału krajowego Sawczak i Romanowicz, hr. Koziebrodzki, prezydent Szlachtowski, hr. Cieszkowski z Poznania, hr. Engeström, tudzież kilka pań, między innymi pp.: Konopnicka, Kotarbińska, Marennowa, Młodnicka i inne. Przewodniczył prezes Koła literackiego p. Kossak, który też rozpoczął szereg toastów, pijąc zdrowie gości. Następnie w długiej kolei zabierali głos hr. Koziebrodzki, Romanowicz, Wł. Mickiewicz, Bartoszewicz, dr. Zathey, August Sokołowski, Tomkiewicz, Engeström i wielu innych. Po uczcie dłuższy czas spędzono na ożywionej pogadance.

Illuminacja miasta w dniu wczorajszym na uczczenie pamiętnego dla wszystkich dnia była wspaniałą. Z własnej inicjatywy zaimprowizowali mieszkańcy Krakowa tę illuminację a najodleglejsze nawet domy nie dały się w tem wyprzedzić. Główne ulice jak Florjańska, Grodzka, Sławkowska, Szewska, mały Rynek przedstawiały czarujący widok mnóztwa świateł, lamp i lampionów. Tu i owdzie transparenta z odpowiedniemi napisami i cytatami z dzieł Adama, tudzież biusty otoczone zielenią i snopami światła. Rynek główny był niezaprzeczenie najświetniej illuminowany, a płomienie z wielkich urn smołowych imponujące sprawiały wrażenie.

Zebranie koleżeńskie. Koledzy, b. uczniowie uniw. Jagiellońskiego, którzy w latach 1885, 1886 i 1887 należeli do zarządu Czytelni akademickiej proszeni są o przybycie dziś t. j. w sobotę o godz. 3 do zakładu fotograficznego St. Bizańskiego dla omówienia dalszego planu zebrania koleżeńskiego.

X. Józef Krukowski, doktor św. teol. i proboszcz kolleg. św. Floriana doczekał się zaszczytnej oceny ostatniego swego znakomitego dzieła „Peryhopy ewangelijne" dla użytku katechetów, kaznodziei, rodziców i nauczycieli ze strony znanego literata w dziele teologicznem ks. kanonika Koszuckiego z Mielżyna. Byłoby pożądanem, aby dzieło Krukowskiego i u nas szersze znalazło rozpowszechnienie.

Muzeum techniczno-przemysłowe. Korzystając z licznego zjazdu rodaków na uczysty dzień pogrzebu wieszcza, chciał i zarząd Muzeum przedstawić wszystko, co sercu polskiemu drogie, dla jego ducha interesujące, a czego nie znaleść gdzieindziej. Drogie sercu polskiemu jest wszystko, co ciasne granice rozebranych części kraju, wzywa, aby skupić i zjednoczyć dawne ziemie w pierwotnym całokształcie. Wszystko, co odźwierciedla zewnętrzny charakter polskiego ludu w grupie dawnych prowincyj rzeczypospolitej, jest interesującem dla polskiego ducha. Nic tak nie cechuje etnograficznych znamion narodowości, jak kostjum ludowy. W nim t wi poezja i malowniczość; w nim drzemie spuścizna po całych wiekach: przyrodzone popędy i upodobania pierwotnego pnia narodowego. W nim są zaklęte przemysłowe i artystyczne zdolności prostego ludu. *Jedyny na całą Polskę etnograficzny zbiór ubiorów włościańskich*, wszystkich nieledwie ziem dawnej rzeczypospolitej, znajduje się w zbiorach krakowskiego Muzeum przemysłowego. Stanowi on skarb, z którego miasto i kraj mogą być dumnemi. Dziś zbiór ten — zestawiony w ostatniej sali — otwarty jest gościnnie dla rodaków – przybyłych uczcić pamięć wieszcza. Niechaj sfery wieśniacze pomawiane niedawno o skłonność do zarzucenia narodowego ubioru siermięg i sukman, odziedziczonych po praojcach, mają sposobność oglądać rozmaitość i malownicze bogactwo strojów ludowych z innych okolic Polski, a z pewnością na ich widok spotęgują w sobie przywiązanie do wszystkiego, co ojczyste i piękne. Nic zaś nie jest bardziej ojczystem jak ubiór, który kochali i cenili pradziady. W drugiej sali urządzoną została wystawa z przedmiotów, interesujących każdą polską kobietę i dziewicę. Jest tam liczny zbiór cenny uczennic wyższego zakładu naukowego, który od 22 lat kształci kobiety staraniem i pod kierunkiem dr. Adr. Baranieckiego, w sztuce rysunku, malarstwa i modelowania w glinie. Jakie to prace, dość spojrzeć w księgi rozłożone. Zakład otrzymał za nie zaszczytne uznanie na poszczególnych wystawach w Wiedniu i Paryżu. Wystawa pozwala objąć okiem długoletnie dążenia zakładu, a w dziale robót rzeźbiarskich, przedstawia prace prawdziwych talentów kobiecych. Całość wieńczy godnie biust nieśmiertelnej pamięci wieszcza Adama, w którego znakomitem wymodelowaniu złożyła dowód swej portretowej biegłości zaszczytnie znana rzeźbiarska ręka Marcelego Guyskiego.

J. Wdowiszewski.

Do rzędu najpiękniejszych wieńców z najszczęśliwiej dobranemi napisami na szarfach, zaliczyć można wieniec z rodzinnego miejsca naszego wieszcza i wieniec od Podola, Wołynia i Ukrainy.

Pierwszy zwity z kłosów pszenicy i żyta, z kwiatów leśnych i polnych, z ziół wszelakich, wreszcie z liści drzew rozmaitych, przysłanych pocztą przez Litwinkę pannę M. Napis na jednej szarfie: „Od Nowogrodzian z Litwy, z nad brzegów Switezi i Kołdyczewa". Na drugiej szarfie wiersze z „Pana Tadeusza": „.... Z tych pagórków leśnych i z tych łąk zielonych szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych, i tych pól malowanych zbożem rozmaitem wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem". Drugi wieniec z laurów i z cierni ma napis na jednej szarfie: *Od Podola, Wołynia i Ukrainy*, na drugiej wiersz z „Dziadów":

Choć oni tak daleko; ale to są dziatki
Spólnej ojczyzny naszej: Polski—jednej matki.

Szarfy tego wieńca niesione były przez dzieci: synów wielce zasłużonych w sprawie narodowej mężów, jednego z czasów Konarskiego 1838 r., drugiego z 1863 r.

Magistrat podaje wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencji, podpisany urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie, ulica Kanonicza, w dniach 10, 11 i 12 lipca 1890 r. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych u podpisanego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencji katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zeszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie zapodać ustnie odnośne wyjaśnienia.

Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego wydelegował ze swego łona gro no członków, dla wzięcia udziału w obradach krajowej ankiety we Lwowie dla sprawy odnowienia traktatów handlowo celnych. Do delegacji należą pp. Karol Czecz, dr St. Larysz Niedzielski, Marjan Dydyński, dr. Juljusz Leo i Wł. Struszkiewicz.

Hr. Konstanty Przeździecki złożył, jak donosi *Czas*, 3 000 franków na mozaikę do krypty, w której spoczną zwłoki Mickiewicza.

Cyrk Sidolego rozbija swe namioty w Krakowie na placu Ditlowskim, w dniu 1 sierpnia.

Muzeum Narodowe Polskie w Rappers will. Donoszą nam ztamtąd, że pomiędzy 5 tym a 10 tym lipca b. r. a więc zaraz po pogrzebie Mickiewicza, zjeżdża do Rapperswilu grono obywateli patrjotów tak z tułactwa jakoteż z kraju, w celu wyboru rady nadzorczej i omówienia dalszej działalności.

Muzeum od czasu przybycia nowego kustosza Włodzimierza Różyckiego de Rosenwerdta zostało widocznie uporządkowane przez wprowadzenie systematycznego ładu. Były kustorz Józef Radomiński złożony od dwóch lat ciężką chorobą zakończył żywot 24 go czerwca pozostawiwszy żonę.

Pomimo nieustających desz zaw przez cały czerwiec ruch zwiedzających był stosunkowo większy od lat poprzednich; a tak samo wzmaga się nadsyłanie cennych pamiątek.

Rodzina Zeltnerów u której mieszkał i skonał w Solurze Kościuszko, zamieszkała obecnie w Ameryce, doniosła, że oprócz już ofiarowanych do Muzeum pamiątek po wielkim bohaterze, postanowiła nadesłać jeszcze wszystkie i ne jakie posiada. Pomiędzy temi znajduje się portret Kościuszki malowany za życia z natury a który dotąd Polkom nie jest znany. Zarząd Muzeum postanowił jedną komnatę przeznaczyć wyłącznie na umieszczenie pamiątek jakie otrzyma i jakie już zebrał. Będzie to więc najbogatszy zbiór jakiego żadne Muzeum nieposiada.

Serdeczny niestrudzony opiekun Muzeum ze Stokholmu *Henryk Bukowski*, który tak szczodrą ofiarnością otacza ten przybytek pamiątek naszych narodowych na wolnej ziemi Helwetów nadesłał znowu kilka pak z cennemi przedmiotami zebranemi w Szwecji i po innych krajach Europy.

Pomiędzy innemi, znajduje się pyszna halebarda z czasów Władysława IV. z portretem tegoż. Jak już doniesiono niedawno, zacny nasz rodak Jerzmanowski oświadczył się dawać rocznie 1 000 fr. dla Muzeum.

Otóż obecnie znowu jadąc do Krakowa w przejeździe przez Paryż przesłał oprócz wymienionego wyżej legatu, osobno 1000 fr do dowolnego użytku Zarządu Muzeum na nagłe potrzeby.

Tak biorą w opiekę patrjoci którzy doniosłość tego Muzeum mianowicie w przyszłości pojmują a oddziaływania nie lekceważą.

Na źjeździe kuratorja ma postanowić, aby drugie piętro zamku było jaknajprędzej odrestaurowane i tam był przeniesiony zbiór obrazów, gdyż na 1szym piętrze już zaciasno. Następnie usiłuje Zarząd postanowić tamże coroczne wystawy, dzieł artystów polskich od czerwca aż do października. W dalszym planie na szczęście jest zamiar, wydawnictwa miesięcznika dla publikacji nader cennych dokumentów dziejowych, których tak wiele mieści archiwum muzealne. Jest też wszelka nadzieja, że pod opiekę takich mężów jak Bukowski i Gałęzowski, gdy sobie dobiorą jeszcze kilku patrjotów do rady nadzorczej Muzeum narodowe w Rapperswilu nietylko nie upadnie ale stanie na tym szczycie jaki twórca tegoż, ś. p. Władysław Plater zakreślił w owych planach. Obecnie, gdy sprawy pozostałe do rozwiązania po ś. p. Platerze, są już na ukończeniu, inaczej się przedstawia ją jak uprzedzeni do muzeum głosili, to też i zajęcie staje się coraz żywsze. Dziś jest rzeczywiście czynem patrjotycznem, kto zechce doniosłość tego schroniska pamiątek narodowych i ich oddziaływanie na zewnątrz zrozumieć. Niechże więc i w tym kierunku ożywi się ofiarność.

Matura. W dniach od 23 do 28 czerwca odbywał się w c. k. gimnazjum św. Jacka w Krakowie egzamin dojrzałości pod przewodnictwem Wgo dr. Wincentego Zakrzewskiego, rektora Uniw. Jagiellońskiego. Do matury przystąpiło 29 uczniów publicznych, 1 prywatysta i 6 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1) Chajes Henryk (z odznaczeniem), 2) Christiani Grabieński Zygmunt, 3) Dłużyński Witold, 4) Elters Wilhelm, 5) Geldwerth Leon, 6) Goldwasser Edward, 7) Jaugustyn Stanisław, 8) Jelonek Modest, 9) Kaczmarczyk Józef (z odznaczeniem), 10) Kawalerski Stefan, 11) Kazelik Mieczysław, 12) Kluk Kluczycki Franciszek, 13) Kośmiński Stanisław, 14) Kubalski Edward, 15) Landau Izaak, 16) Landau Pinkus, 17) Marek Zygmunt (z odznaczeniem), 18) Paszkiewicz Tadeusz, 19) Piasecki Eugenjusz (z odznaczeniem), 20) Piekarczyk Antoni, 21) Sternschuss Adolf, 22) Wyrobek Antoni, 23) Zubrzycki Stanisław, 24) Żuławski Leon, 25) Słomiński Kasper (eksternista), 26) Rodzoń Józef (ekstern.), 27) Zakaszewski Witold (eksternista).

Z publicznych otrzymało 4 poprawkę z jednego przedmiotu. Z eksternistów reprobowano jednego bez terminu; prywatystę jednego na rok. Odstąpiło od egzaminu ustnego 3. — 1 publ., 2 ekstern.

Z Dyrekcji c. k. gimn. św. Jacka.

Z sądu. Przed trybunałem sądu przysięgłych rozgrywała się 27 czerwca sprawa włościanina Jana Dudy, oskarżonego przez prokuratorję państwa o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na osobie ojczyma Józefa Dudy, w obronie matki swej, którą mąż, będąc w stanie nietrzeźwym okładał kijami. Oskarżenie popierał zastępca prokuratora dr Wędkiewicz, bronił zaś podsądnego prof. dr. Rozenblatt, który powołując się na zdania ekspertów sądowych dowodził, że Jan Duda działał w stanie senności, wykluczającym świadomość czynu. Przysięgli na zadane sobie pytanie główne co do zbrodni zabójstwa odpowiedzieli przecząco, wskutek czego trybunał oskarżonego od odpowiedzialności uwolnił.

Ostatnia poczta.

Korespondent *Kölnische Ztg.* rozmawiał z królem szwedzkim, który wyraził wielką radość z powodu odwiedzin niemieckiego cesarza. Między innemi, powiedział król Oskar: Jestem szczęśliwy, że mogę ugościć w norwegskiej stolicy mojego przyjaciela, cesarza i króla Wilhelma. Niemcy nie mają lepszego na świecie przyjaciela, jak mnie, ale jestem i pozostanę zawsze swoim własnym panem. Nic mnie nie zdoła z Niemcami rozdzielić. Obaj nie mamy żadnych nieprzyjaciół; gdyby zaś kto się stał nieprzyjacielem Niemiec, pozostanę neutralnym tak długo, jak będę mógł, a nawet może trochę dłużej, ale nigdy broni mojej przeciwko Niemcom nie zwrócę, jeżeli będę zmuszony za broń chwycić".

Daily Chronicle podaje wiadomość jakoby istniał tajemny artykuł w ugodzie angielsko-niemieckiej, który zawiera zobowiązanie się Anglji do poparcia Niemiec na morzu w razie wojny z Francją. Zapewniają jednak z dobrze powiadomionych źródeł, że wiadomość ta jest poprostu zmyślona, lord Salisbury nie zawarł żadnego związku z mocarstwami lądu stałego i żadnych zobowiązań nie poczynił.

Z Karlowacu donoszą, że policja aresztowała tam dwóch młodych ludzi, oskarżonych o podpalenie czarno-żółtej chorągwi, o czem w swoim czasie donosiliśmy. Okazało się atoli, że cała sprawa była wynikiem nietrzeźwego stanu obu aresztowanych; wypuszczono ich zatem na wolność.

Hiszpański gabinet Sagasty podał się do dymisji, która została przyjętą. Królowa rejentka zwołała radę najwybitniejszych osobistości politycznych celem rozwiązania przesilenia. — Prawdopodobnie Canovas utworzy nowy gabinet.

Ajencja Belgradzka donosi: Wiadomość podana przez dzienniki zagraniczne, jakoby rząd wniósł u rejencji wydanie zarządzeń przeciw Milanowi, pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Ani rząd nie stawiał podobnych wniosków, ani rejencja nie miała powodu do robienia Milanowi jakichkolwiek przedstawień, gdyż powszechnie omawiana enuncjacja króla, która była powodem fałszywego doniesienia, uważaną być winna za wyrażenie zupełnie osobistego zdania, które ani na prawny tok spraw państwa nie mogłoby mieć wpływu, ani nie było na to obliczone.

Węgierski minister handlu w porozumieniu z innemi ministerstwami zabronił przywozu pewnych produktów z Małej Azji i Hiszpanji w celu zapobieżenia przeniesieniu chorób epidemicznych.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego".

Lwów 5 lipca. Illuminacja miasta wypadła świetnie. W wielu oknach transparenty z portretem Mickiewicza. Dzienniki wyszły w wydaniach ozdobnych.

Wiedeń 5 lipca. W środku października odbędzie się w zakładzie Ronachera międzynarodowy konkurs piękności.

Wiedeń 5 lipca. Donoszą, że poeta Fryderyk Spielhagen ciężko zachorował na tyfus.

Tyczyn 5 lipca. Wczoraj rano umarł po długich cierpieniach hr. Kazimierz Wodzicki, młodszy syn hr. Władysława Wodzickiego, dyrektora Banku dla krajów koronnych.

Preszburg 5 lipca. Hrabia Franciszek Komierowski znaleziony został na ulicy nieżywy. Prawdopodobnie przyczyną śmierci była apopleksja. Niektórzy przypuszczają otrucie. Hr. Komierowski w ostatnich czasach zawikłany był w sprawę honorową.

Friedrichsruhe 5 lipca. Dająca koncert w Hamburgu muzyka bawarskiego pułku piechoty, odegrała wczoraj rano serenadę księciu Bismarckowi. Wstęp do parku dla publiczności był wolny. Kiedy wzniesiono okrzyki na cześć księcia i księżnej, ukazał się Bismarck pomiędzy publicznością, wzniósł okrzyk na cześć księcia rejenta bawarskiego, poczem członków orkiestry częstował piwem.

Paryż 5 lipca. Jak „Temps" donosi, Anglja zgadza się obecnie w zasadzie na odszkodowanie Francji za Zanzibar. Rokowania są w toku i prawdopodobnie ciągnąć się będą czas długi.

Paryż 5 lipca. Dzisiaj przed IX. Izbą policji karnej rozpoczął się proces przeciwko ośmiu paryzkim nihilistom, oskarżonym o produkowanie i przechowywanie niedozwolonych materjałów wybuchowych. Na ławie oskarżonych siedzą: małżeństwo Reinstein, panna Bromberg, panowie Stepanow, Kotchincer, Lavrenius i Levow. Höckelmann ratował się ucieczką. Oskarżeni rozmawiali żywo po polsku (?), kiedy wprowadzono ich na salę. Przyjaciele ich znajdujący się w audytorjum witają ich w sposób burzliwy. Miejsce widzów zapchane. Bardzowiele kobiet obecnych. Przesłuchanie oskarżonych było dosyć monotonne. Wszyscy dają te same odpowiedzi. Mówią po francuzku źle. Niektórzy potrzebują tłómaczy. Z wczorajszej rozprawy zaznaczyć warto oświadczenie prokuratora, że oskarżeni są ludźmi nieposzlakowanymi co do obyczajów i uczciwości. Rozprawie przewodniczy prezydent Toutée. Dziś ciąg dalszy.

Paryż 5 lipca. Senat przyjął bez zmiany zatwierdzone przez Izbę niższą cła od ryżu i kukurudzy.

Paryż d. 5 lipca. Deputowany Dreyfus ma zamiar zainterpelować ministra spraw zagranicznych Ribota o to, czy w r. 1880 istotnie zawarł Barthelemy St. Hilaire tajemną ugodę w sprawie Tunisu. Dzienniki kategorycznie istnieniu takiej ugody zaprzeczają.

Paryż 5 lipca. W Izbie dzisiaj dyskutowano nad taryfą celną tunetańską. Minister Ribot odniósł wielki trjumf. Izba przyjęła projekt 479 głosami przeciwko 24. Projekt ułatwia przywóz do Francji niektórych tunetańskich produktów.

Opawa 5 lipca. Wybory do Sejmu krajowego drugiego ciała wyborczego większej własności, wypadły na korzyść niemiecko-liberalnych.

Londyn 5 lipca. Izba wyższa zatwierdziła w pierwszem czytaniu bil dotyczący ustąpienia Helgolandu Niemcom. Drugie czytanie we czwartek.

Petersburg 5 lipca. Według wszelkiego prawdopodobieństwa projekty rządowe mające na celu zaprowadzenie dalszych ograniczeń dla ludności żydowskiej w Królestwie Polskiem, zostały cofnięte. Natomiast wyjść mają ostrzejsze przepisy, normujące prawo nabywania przez Żydów dóbr ziemskich.

Wiedeń 5 lipca. Usposobienie giełdy ostrożne. Akcje kredytowe 303·25, Akcje Länderbanku 231. Renta złota 102·40. Renta majowa 88·40.

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA I SP.
w KRAKOWIE
otrzymała na skład główny:
ROMANTYCYZM i FILOZOFIA
W DZIADACH (1-2)
przez **Prawdosława.**
Cena 75 cnt., z przesyłką poczt. 80 cnt.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Najpiękniejszy upominek z Krakowa.
Dwa wspaniałe arcydzieła A. Grottgera:
1) Wojna w 11 obrazach (Heliograwury) cena 4 złr.
2) Nowe wydanie Lituanii w 6 obrazach cena egzemplarza 2 złr.

Skład główny w Krakowie w księgarni Zupańskiego i Heumanna i we wszystkich księgarniach. (554, 1-3)
Dla prowincyi adres:
Wydawnictwo Bibl. Arcydzieł w Krakowie.

Portret Mickiewicza
ze słynnej ryciny Tepy, **uznanej powszechnie za bardzo wierną** — w fotografjach różnej wielkości i formatu w ramkach za emaljowanem szkłem i bez ram, własnego nakładu — sprzedaje Skład papieru, przyborów do pisania i artykułów religijnych pod firmą **Rudolf Herliczka w Krakowie** (Mały Rynek) **a od połowy Lipca b. r. w domu „pod Murzynami“** Plac Marjacki, naprzeciw Hotelu Drezdeńskiego. **Ceny:** na kartonach w formacie wizytowym 10 cnt. — gabinetowym 20 cnt. — w ramkach za szkłem emaljowanem w różnej wielkości owalne lub kwadratowe od 40 cnt. do 8 złr. (wielkie foljo w ramach ozdobnych).
549(1-?)

Wyszła z druku
DZIKA RÓŻYCZKA
komedja
JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.
Do nabycia we wszystkich księgarniach cena 60 ct. (1-?)363
Skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki.

WARSZAWSKI ZAKŁAD
Artystyczno-Fotograficzny
K. Błoniewskiego.
Kraków, ul. Podwale Nr. 14.
Fotografuje każdego dnia od godz. 8-mej rano do 6-tej wieczorem bez względu na pogodę, wo wszystkich formatach: od zwykłych wizytowych do najwspanialszych portretów z wszelkiemi artystycznemi wymaganiami, sposobami najnowszemi.
Ceny umiarkowane.
Poleca fotografie znakomitych ludzi i artystów sceny naszej w ich niezrównanych kreacjach. 1—4

KONSTANTY MILDNER
w Krakowie, Plac Matejki 6. (-1)
poleca swój zawsze obficie i towarem doborowym zaopatrzony **handel korzenny**, skład herbaty chińsko-rosyjskiej, codziennie świeża kawa palona w różnych gatunkach, wielki skład mydła, mydełek toaletowych, świec stearynowych i łojowych. Skład mąki i kaszy. Skład wszelkich materjałów piśmiennych i przyborów szkolnych. Obok handlu korzennego osobny skład lamp, nafty krajowej i amerykańskiej. Przybory dlla PP. wojskowych, wazelina do karabinów. C. k. Trafika.

LOUVRE
Sukiennice, 16.
Paryskie kapelusze damskie,
Parasolki,
443(99-?) Gorsety,
Pióra,
Kwiaty.
Perfumy francuzkie i angielskie.

NADESZŁY
Paryzkie Letnie suknie pasowane.
Cochss Pelerynki, żakiety.
Plastrons Krawaty damskie, Kamizelki.
Wielki wybór. Ceny niskie.

Handel pod firmą
F. BRUNO HAHN
(W. Angelus)
w Krakowie, ul. Grodzka, nr. 2,
rozdawać będzie **bezpłatnie począwszy od dnia 2 lipca** każdemu kupującemu **towaru najmniej za 50 ct.**
książkę pamiątkową
wydaną przez tutejszą księgarską firmę **ZUPAŃSKIEGO i HEUMANA**, zawierającą portret Adama Mickiewicza, pogrzeb tegoż w Konstantynopolu i Paryżu, życiorys Wieszcza, oraz opis sprowadzenia zwłok i pogrzebu w Krakowie z 6 illustracjami. 543(2-2)

Kilka nauczycielek
francuzek z muzyką i angielszczyzną poszukują umieszczenia przez **Biuro międzynarodowe St. Sikorskiej. Kraków, Rynek Nr. 7.** 547(2-6)

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie poleca:
BOGUSŁAWSKI Edward. Historya Słowian. Tom I. złr. 4.60.
— Historya Polski. złr. 1.50.
— Historya Słowian przed sądem w Berlinie. 22 cnt.
— Jeszcze słówko do pana Brücknera. 20 cnt.
— Moja Historya Polski i jej krytycy 40 cnt.
— Obrona mojej „Historyi Słowian“ contra Prof. A. Brückner. 25 cnt.
— Słówko o racjonalnej grafice polskiej. 20 cnt.
— Szkice Lito-Windyjskie. I Lito-windyjskie i windyjskie nazwy gór, rzek, jezior, i osad w Europie. 40 cnt. (1-2)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

J. ZAPLATALSKI
w KRAKOWIE, Rynek Główny, L. 36, Linia A-B
poleca w wielkim wyborze: (545, 1-1)

najnowsze towary galanteryjne ze skóry, bronzu, porcelany i drzewa: albumy, teki z przyborami do pisania, portmonetki, pugilaresy, spinki, kałamarze ozdobne, szkatułki, szachy itp. — Wazony majolika.

BIELIZNA Dra JAEGERA.

PARFUMERYE angielskie i francuskie. — MYDŁA. Prawdziwa woda kolońska i angielska Atkinsona — Szczotki, grzebienie, Szpilki rogowe do włosów. — Rękawiczki, krawaty męskie i damskie. — Chustki jedwabne i batystowe, tiule i gazy na woalki.

Sznurówki francuskie szyte. — Wachlarze, dżety francuskie i czeskie.

Artykuły do podróży: kufry, necessery, torby, płaszcze gumowe i Waaterprof męskie i damskie.

Parasole angielskie od deszczu i słońca. Laski. Ceraty angielskie na stoły, meble i podłogi, oraz prześcieradła gumowe nieprzemakalne.

Wielki wybór różnych drobiazgów do użytku codziennego, mianowicie: podszewki, muszliny, jedwabie, bawełny francuskie do robót, igły, nici, szpilki i t. d.

SKŁAD ZABAWEK dla DZIECI.

JAN Mattus KORDECKI
w Krakowie, ul. św. Anny, „Hotel Victoria“.

Premiowane na wystawach światowych w Londynie, Paryżu i Wiedniu
FORTEPIANY i PIANINA

z fabryk Bechsteina, Bösendorfera, Schweighofera (gł. reprezentacja), Productiv-Genossenschaft **„Lyra“**, Pokornego, Proskowetza, Werhella, Hofbauera i wielu innych,



sprzedaję, zamieniam i wynajmuję po najtańszych cenach.
Przy odpowiedniej gwarancji
daję każdemu na raty.
370(5-10)

JAN Mattus KORDECKI, nauczyciel muzyki.

Fortepian w osobnym gabinecie do przegrywania na godziny.

Zakład ma własnego stroiciela.

Wielki wybór używanych i nowych instrumentów.

SWOSZOWICE
pod Krakowem.
ZAKŁAD KĄPIELOWO-LECZNICZY.
Jedna z najsilniejszych wód siarczanych
z przeważającą ilością soli sodowych i wapniowych.

Wskazanie: w gośćcu stawowym, mięśniowym, dnie, zołzach, kile, owrzodzeniach i obrzękach zołzowych i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniach stawów, otyłości, w bardzo wielu chorobach skórnych, jako też w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi, w chorobach kobiecych.

Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością i mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Lekarz zdrojowy Dr. Antoni Filimowski.

Stacja kolei transwersalnej, 6 kilometrów od Krakowa, poczta i telegraf w miejscu.

Komunikacja pomiędzy Krakowem a Swoszowicami odbywa się 9 razy dziennie koleją, nadto 2 razy omnibusem.

Początek sezonu od 25 maja do końca września.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

440(14-20) *Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.*

SKŁAD FORTEPIANÓW
HARMONIJ I PIANIN
BRONISŁAWY GABRYELSKEJ
Kraków, Rynek główny. Krzysztofory.



Wynajem! Wynajem!

1(125-?) **Sprzedaż na raty!**

Biuro komis.-informacyjne
Wład. Jaworskiego
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30 poleca:
Majątki w Galicji i Królestwie n. p. w Królestwie blisko Krakowa 2 mil.
900 m. ziemi i łąk I kl., 150 m. lasu, śliczny majątek do sprzedania.
Wioska pod Krakowem. Folwark 70 m. i 60 m.
Kamienica piękna do sprzedania lub zamiany na większy majątek z dopłatą.
Potrzebny kapitał **6.000 złr.** na hypotekę kamienicy. — **Guwernerzy, rządcy** i t. p. 550(2-4)

DYWAN
wartości niepospolitej — roboty ręcznej, odznaczony dyplomem na wszechświatowej wystawie wiedeńskiej, jest do sprzedania w sklepie **„Bruno Hahna“** przy ulicy Grodzkiej. (2-2)

Potrzebny 557(1-3)
młodzieniec
na parę lat do prowadzenia edukacji w kierunku realnym 2 chłopczyków.
Zgłoszenia w Administracji Kurjera.

UCZEŃ
z ukończoną szóstą klasą gimnazjalną, **mający zamiar oddać się zawodowi aptekarskiemu, może znaleźć pomieszczenie.**
Bliższa wiadomość w mieszkaniu przy ulicy św. Tomasza Nr. 6, II. piętro od frontu. (3-3)

Budynek murowany
na stajnię albo skład jest do wynajęcia. Ulica Długa, Nr. 17. 552(2-3)

PANNY
uzdolnione w szyciu na maszynie
poszukuje 536(3-4)
FABRYKA GORSETOW
w Rynku nad Szudmakiem.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, 555(1-3)
przy ulicy św. Anny, róg Rynku głównego.

Nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie
(Sukiennice 27 od strony wieży ratuszowej)
Wyszły w ostatnich dniach następujące dziełka i broszury:

MICKIEWICZ NA WAWELU
Album artystyczno literackie ku pamięci złożenia zwłok Wieszcza w krypcie katedralnej.

Album oprócz illustracyj, zawiera okolicznościowe poezye, artykuły i aforyzmy Michała Bałuckiego, dra Adama Bełcikowskiego, Maryi Konopnickiej, Antoniego Kłobukowskiego, prof. Ed. Krzymuskiego, Ludwika Kozłowskiego, Włodzimierza Lewickiego, Czesława Pieniążka, prof. J. Rostafińskiego, Henryka Sienkiewicza, ks. prof. Eustachego Skrochowskiego, prof. Marjana Sokołowskiego, dra Augusta Sokołowskiego, Kazimierza Tetmajera, Kornela Ujejskiego, prof. Romana Zawilińskiego, i dyrekt. Hugona Zatheya.

Prócz tego Album zawiera przyczynek do życiorysu Adama, mowę H. Carnota ojca prezydenta Rzecz. francuskiej, na cmentarzu w Montmorency, list Wiktora Hugo, pisany z powodu tej okoliczności, opis szczegółowy krypty na Wawelu „Złote Myśli“ Mickiewicza i t. d.

Cena albumu 60 cnt.

ZŁOTE MYŚLI ADAMA MICKIEWICZA
poprzedzone popularnie napisanym życiorysem Wieszcza przez prof. Czesława Pieniążka.
„Złotych myśli“ zakupił komitet pogrzebowy 2.000 egzem. Rady zaś powiatowe i magistraty przeszło 8.000 egz. — jako najlepsze z popularnych wydawnictw dla warstw szerszych.

Cena egzemplarza 40 ct. — w większej ilości z 50% a nawet 60%.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE (2-3)
(illustrowany).
z dodaniem opisu okolic, informacyj i 600 dokładnych adresów instytucyj i osób zajmujących wybitniejsze stanowiska.

Przewodnik wyszedł z druku 29 czerwca 1890 roku. Wszystkie inne przewodniki są dawne a więc przestarzałe.

Żądać należy wyraźnie Przewodnika ułożonego przez K. Bartoszewicza.

Cena egzemplarza 60 cnt., w oprawie w płótno angielskie 85 cnt.

Pieśni polskie trzecie wydanie — zbiór pieśni narodowych i utworów patrjotycznych największych poetów polskich. Cena 60 ct. W oprawie w płótno angielskie 1 złr. na welinie ze złoconemi brzegami 1 złr. 50 cnt.

Do starego pokolenia piękny wiersz z pod zaboru rosyjskiego. Cena 20 ct.

Grudziński St. Na ruinach, utwór poetyczny — nieobjęty ze względów cenzuralnych kompletnem wydaniem utworów poety. Cena 20 cnt.

Bartels Artur. Piosnki i satyry. Dwa zeszyty każdy po 50 cnt.

„ŚWIAT“
album bogato illustrowane,
poświęcone czci i pamięci
ADAMA MICKIEWICZA,
stanowiące odrębną całość,
ułożone z nieznanych utworów
pierwszorzędnych autorów naszych i najznakomitszych artystów polskich,
ukazało się na widok publiczny. Nabywać je można
za cenę jeden złot. reń.
w Redakcji i Administracji „ŚWIATA“: 40. Ulica Szpitalna, I. piętro.

W księgarniach: Wgo G. GEBETHNERA I Spółki w Rynku Głównym;
„ Wgo S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w Rynku Głównym.
W sklepach: Wgo JÓZEFA RUDNICKIEGO w Hotelu Drezdeńskim;
„ „LOUVRE“ w Sukiennicach;
„ Wgo HENRYKA KRETSCHMERA w Rynku Głównym;
„ TRAFICE CŁOWNEJ w Rynku Głównym. 530(5-5)

!! BEZ KONKURENCJI !!
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy
Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów — Teatralna 3. **Kraków — Sukiennice 28.**
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 centów.
Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 266(59-180)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

KONCESJONOWANE BIURA
WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO
w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO TECHNICZNE
wykonywuje plany, kosztorysy, sprawdza rachunki, podejmuje się przedsiębiorstwa budowli nowych i przeróbek tak w miejscu jak i na prowincji.

BIURO OGŁOSZEŃ
przyjmuje wszelkie ogłoszenia na wewnątrz i zewnątrz miasta na własnych tablicach, pośredniczy w druku, informuje w żądaniu.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ
pośredniczy w wynajmywaniu mieszkań, w mieście, na prowincji, letnich i kąpielowych.

Ogłasza do wynajęcia: (77-?)

zaraz:
3 pokoje, przedpokój, kuchnia frontowe na II piętrze z 2 wchodami, bardzo tanio do wynajęcia ul. Sebastjana Nr. 4.
2 pokoje z kuchnią umeblowane na I piętrze na 2 miesiące ul. Jagiellońska Nr. 11.
Stancja z dużym składem ul. Kanonna Nr. 15.
2 pokoje, kuchnia na I piętrze w oficynie, stancja duża w podwórcu na parterze ul. Mikołajska Nr. 4.
2 pokoje i kuchnia na parterze z widokiem bardzo ładnym, odpowiednie na letnie mieszkanie. Prądnik biały Nr. 37.
Pokój z meblami na I piętrze ul. Pijarska Nr. 4.
Pokój z meblami na I piętrze ul. Pijarska Nr. 4.
3 lub 4 pokoje frontowe, 4 okna wychodzą na Mały Rynek l. 4, przedpokój, kuchnia na III piętrze.
2 pokoje i pokój na II piętrze ul. Bracka Nr. 10.
6 pokoi, przedpokój, 2 werandy, kuchnia na I piętrze. Rynek główny Nr. 19.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia, z meblami na I piętrze, bardzo eleganckie apartamenta ul. Batorego Nr. 24.
6 i 7 pokoi, 2 przedpokoje, 2 kuchnie, stancja dla służącego. Rynek główny Nr. 25.
Mieszkanie bardzo ładne, złożone z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni na II piętrze ul. Długa Nr. 33.
Pokój umeblowany na II piętrze ul. Sławkowska Nr. 20.
2 pokoje kawalerskie na I piętrze ul. Starowiślna Nr. 1.
Pokój duży z kuchnią na I piętrze ul. Kanonna Nr. 15.
6 lub 8 pokojów, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Kanonna Nr. 16.
2 pokoje umeblowane na III piętrze od tyłu ul. Florjańska Nr. 3.
2 pokoje, wyża, kuchnia na I piętrze ul. Jagiellońska Nr. 9.
6 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze ulica św. Marka Nr. 9.
10 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia pralnia, pokój dla służby na I piętrze ul. św. Marka Nr. 513.
Stancja na piętrze ul. Sienna Nr. 4.
2 pokoje, kuchnia na II piętrze ul. Krakowska Nr. 56.
I piętro złożone z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla służby, do tego pokój w suterenach ul. Karmelicka Nr. 31. Oglądać można od 12 do 2

Są już! mieszkania dla Gości przyjeżdżających na obrzęd pogrzebowy ś. p. Adama Mickiewicza.

Najtańszy Przewodnik po Krakowie p. t. Informacja dla zwiedzających Kraków, wyszedł nakładem Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, przy ul. św. Anny, Nr. 2. Cena 10 cnt.



SKŁAD WŁASNEGO WYROBU

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka 13.

Kręgli z drzewa grabowego i bukowego od złr. 3 do złr. 5 za 9 sztuk. — **Kuli** z drzewa oliwnego (Lignum sanctum) od złr. 1·50 do 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1·50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych.

Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby

z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów i t. p. Przyjmuje do reperacji wachlarze, grzebienie szyldkretowe, i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader niskich cenach.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH. (1-?)

Ważne dla Panów Restauratorów!



WYSTAWA WYROBÓW ZJEDNOCZONYCH STOLARZY KRAKOWSKICH,

ulica Wiślna liczba 3, dom Wgo Retingera

sprzedaje

GOTOWE MEBLE DO POKOJI

sypialnych, jadalnych, salonów i budoarów, oraz

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty

STOLARSKIE I TOKARSKIE

jakoto:

ROBOTY MEBLOWE, FABRYCZNE, KOŚCIELNE,

urządzenia sklepowe, dostarczanie i układanie posadzek

oraz na roboty tapicerskie

t. j.: prześcielanie mebli, materacy i tapetowania pokoji

po cenach nader przystępnych

z poręczeniem za każdą robotę. 538(1-1)

W APTECE POD „BARANKIEM"

WIKTORA REDYKA

W KRAKOWIE.

Główny skład wszystkich środków leczniczych krajowych i zagranicznych, skład środków homeopatycznych Santera, win wzmacniających wyrobu własnego, jak również Mikolascha i Kalickiego, wszystkie przetwory Mańkowskiego i opatrunki chirurgiczne Dobrowolskiego; wody mineralne i sztuczne.

Woda M. S. Allen znakomity i za najlepszy uznany środek przywracający włosom pierwotny kolor.

Balsam krakowski wzmacniający porost włosów, odświeża i wzmacnia cebulki, usuwa łupież i przyczynia się do bujnego porostu.

Woda anaterynowa wzmacniająca i konserwująca od bolu i psucia się zęby, nadto **woda Kottiego, Röslera, Jebensa, Jacksohna, Elixir Benedyktyński** i t. d.

Pasty do zębów, **Cremy** na twarz, **Perfumy** p ynne i stałe Oriza i t. d. 349(1-1)

Zamówienia z prowincji expedyjuje się pocztą odwrotną za zaliczką.

Fotografje ś. p. Mickiewicza

po 10 ct., 25 i 35 ct. Fotografje na szkle N. P. Ostrobramskiej — także olejno na blasze malowane. — Obrazki z herbem polskim (na czerwonej tarczy: N. P. Częstochowska, Orzeł i Pogoń). — Przewodnik po Krakowie (z mapką), oraz wielki wybór krzyżów po 70 cnt., 1 złr. i 1 złr. 30 cnt. (32 ctm., 42 ctm. i 50 ctm. wysokie) i t. d., do nabycia w składzie artykułów dewocyjnych

Kazimierza Zajączkowskiego

pod Aniołem, Plac Marjacki 8.

473(2-3)

J. Ad. Rudolf w Krakowie

tylko róg ul. Grodzkiej i Poselskiej

poleca

SKŁAD TOWARÓW PŁÓCIENNYCH,

jakoto:

Płótna surowe, weby, płótna na prześcieradła bez szwu, jednokolorowe płótna na wsypy, niciane **drelichy** na materace i story.

Różnokolorowe płócienka na ubrania damskie i dziecinne, kanafasy, oxfort, demki, szyrtyng.

Kolorowe i białe chustki do nosa pierwszej jakości.

Bieliznę stołową, ręczniki, ściereczki, itp.

Skład gotowych materacy włósiennych.

Własna szwalnia bielizny

męzkiej, damskiej i dziecinnej.

Bielizna Dra Jaegera. 538(1-1)

Wybór pończoch, skarpetek, krawatek itp.

Ceny stałe nizkie.

Adres dla listów: J. Ad. RUDOLF Kraków.

Uczniów

szkół gimnazjalnych lub realnych przyjmuje się

na mieszkanie

wraz z całem utrzymaniem. Opieka męzka. — Lekcyj tak w czasie roku szkolnego, jak i wakacyj udzielać może akademik tamże mieszkający. **Kraków, Plac Matejki, Nr. 5, parter.** 518(4-6)

Parcele budowlane

różnych rozmiarów są **tanio** do nabycia w Dembnikach, tuż za mostem żelaznym, 15 minut drogi od środka miasta oddalone.

Bliższą wiadomość zasięgnąć można w handlu Karola Knorcka przy ulicy św. Jana Nr. 1. 534(3-9)

Mężczyzna 30-letni,

wykształcony, posiadający język polski i niemiecki, **poszukuje posady** jako buchhalter do interesu lub gospodarstwa. Oferty pod **R. K. 29, poste restante Kraków.** 535(2-3)

UCZNIÓW

na stancję przyjmuje **Nauczyciel starszy szkół wydziałowych**, zapewniając im rodzicielską opiekę i pomoc naukową. **Również na żądanie przygotowuje** uczniów kl. IV do **szkoły rolniczej w Czernichowie** pod bardzo przystępnemi warunkami. Wiadomość w Biurze „Kurjera Polskiego".

Słynne Płótna korczyńskie

poleca 531(3-5)

pierwsza krajowa fabryka tkacka w Korczynie koło Krosna.

Główny skład w Krakowie ulica Sławkowska L. 1. dom sukc. Helclowej.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

KRÓLEWSKO WĘGIERSKA



KRAJOWA CENTRALNA WZOROWA PIWNICA WIN

pod nadzorem Wysokiego Królewsko Węgierskiego

Ministerstwa handlu i rolnictwa.

Zarząd król. węg. Centralnej piwnicy wzorowej, stoi w stosunkach z najznakomitszymi węgierskimi producentami i właścicielami winnic, przyjmuje do swych piwnic najlepsze i tylko naturalne wina, w którym to celu wszystkie wina zostają chemicznie badane i tylko bezwzględnie czyste i naturalne do piwnic przyjmowane, tamże przez fachowe umyślnie ku temu ustanowione organy rządowe pielęgnowane aż do zupełnej dojrzałości odpowiedniej do butelkowania.

Za dojrzałe uznane wina, zostają w piwnicy centralnej w Budapeszcie butelkowane, a każda butelka **kapslą i marką ochronną królewsko-węgierskiego ministerstwa handlu zaopatrzoną**, aby konsumentom dać pewność prawdziwości i możność zaopatrywania się **w bezwzględnie naturalne** umiejętnie pielęgnowane i zdrowe wina.

Wszelkie naśladownictwo kapsli i marki ochronnej, będzie sądownie ścigane.

Główny i wyłączny

SKŁAD WIN BUTELKOWYCH

z królewsko-węgierskiej Centralnej piwnicy wzorowej

i Zastępstwo dla Galicji posiada **M. BRZOSTOWSKI**

w Krakowie, ulica Szewska 27, obok plant. 517(2 3)

KAZIMIERZ HENISZ

koncesjonowany budowniczy

otworzył

BIURO TECHNICZNE

w Krakowie, przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 4.

Biuro techniczne wyrabia plany i kosztorysy dotyczące wszelkich budynków tak czynszowych, jakoteż fabrycznych.

Przyjmuje kierownictwo budowli, oraz bierze takowe w przedsiębiorstwo.

Ułatwia się warunki kredytowe odnośnie do budowli wziętych w przedsiębiorstwo.

ŁAZIENKI KRAJOWE

przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6.

Najwytworniejszy Zakład w Krakowie.

Wanny marmurowe, bielizna grzana, tusze wszelkiej temperatury tak we dnie, jak i przy oświetleniu gazowem.

60 centów. **W abonamencie taniej.**

Administracja Łazienek zawiadamia, że wkrótce otwartym zostanie

Zakład wodoleczniczy

(19-?) **wzorowo urządzony.**

CZESKA AJENCJA

FERDYNANDA HOFMANNA

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej L. 26, naprzeciw Magistratu.

BIŻUTERJE GRANATOWE W ZŁOCIE

AGATOWE, BURSZTYNOWE I JETOWE.

TOWARY CHIŃSKIE I JAPOŃSKIE. 537(1-1)

Zastępstwo maszyn do szycia patentu FR. MELICHARA.

CENY FABRYCZNE.

Od 1 września r. b. przyjmujemy

panienki

uczęszczające do zakładów naukowych w Krakowie.

Jarosławowa Dąbrowska, Ludomiła Goska. 447(6-6)

W gmachu szkoły wydziałowej Ś-tej Scholastyki, ul. Ś-go Marka (wiadomość u portjera).

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie, **Rynek główny, l. 22.**

SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od 3 złr. 50 cnt., a damskie od 3 złr. i wyżej stosownie do wymagań.

81(106-?) ***Bronisław Dobrzański.***

Nowo Otworzony ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY

Juljusza Miena & J. Sebalda

Kraków, Sławkowska 31. 544(2-3)

wykonuje jedynie artystycznie fotografje wszelkiego rodzaju i wprowadza w życie najnowsze wynalazki i sposoby reprodukcji, które zagranicą powszechne zyskały uznanie.

Zakład otwarty od godz. 8 rano do 6 wieczór.



Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

WODY MINERALNE SZTUCZNE

i specyalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70%

Konc. Zakładu fabrycznego Wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

W KRAKOWIE.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.

Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce, i w cierpieniach przewodu pokarmowego.

Vichy, powszechnie znana i zalecana.

Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i błednicy.

Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenności i t. p. używana na zlecenie lekarza.

Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne Jod zawierające.

Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.

Hygieniczna, czysta szczawa, w miejsce Gieshüblera, Krohndorffer i Apolinaris używana.

Kwaśna sodowa, na zlecenia lekarza w słabościach żołądka używana.

Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Zamówienia uskuteczniają się bezwłocznie. Broszury przeséla się na żądanie franco.

SKŁAD GŁÓWNY cząstkowej sprzedaży **dla Krakowa** w aptece *Wgo Sobierajskiego* linia A-B, **dla Lwowa** w aptece *Wgo Wiewiórskiego* ul. Halicka. W Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach do nabycia.

Nadto Zakład wyrabia:

Kumys, powszechnie znany środek odżywczy w chorobach piersiowych i wątłości organizmu.

Limonadę magnezyową, łagodny a niezawodny środek przeczyszczający.

Limonady gazowe, owocowe jako napój orzeźwiający.

Uczeń (1-3)

z ukończoną IV klasą gimnazjalną poszukuje przez czas wakacji lekcji na wieś.

Bliższa wiadomość: Styliński, ul. nad Rudawą, dom Richtera I. piętro.

Panienki dobrze wychowane

uczęszczające na kursa i do seminarjum, znajdą pomieszczenie od 1 września u **p. Heleny Jelskiej**, ul. Karmelicka l. 43.

Tamże lekcje muzyki. 523(4-10)

AGENCJA

Kraków, Mały Rynek, Nr. 6, II. piętro,

poleca:

Realność nowa za Wisłą w ładnem położeniu, dom parterowy, 8 ubikacji, 4 piwnice, 4 stancje w suterenach, cynkiem kryta, z ogródkiem 100 □ sążni, do sprzedania. Potrzebny kapitał do kupna 6.000 złr.

Willa $^3/_4$ mili z Krakowa szosą, budynk dobre, 43 m. dobrej ziemi z inwentarzem do sprzedania.

Folwarczek 3 mile z Krakowa, budynki dobre i 82 m. roli i łąk do sprzedania z inwentarzem, $^1/_2$ mili od kolei, kapitał potrzebny do kupna 13 000 złr.

Potrzebna jest dzierżawa do 200 mr. w dobrej glebie; oraz **majątek** lasowy w cenie do 80.000.

Poleca zarazem majątki różne w Galicji i Królestwie, realności, wille, pałace, kamienice, młyny i wszelką służbę. 521(3-3)

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef [illegible].
Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.
Redaktor odpowiedzialny: Jan Gadowski.